

Dług publiczny Francji to blisko 100% PKB

7 października 2017

Aktualne zadłużenie Francji wynosi ponad 2 bln 209 mln euro, co stanowi blisko 97 proc. PKB tego kraju. Dopuszczalny przez UE limit długu w relacji do PKB wynosi 60 proc. Co prawda Francja już w 2009 roku została objęta przez Brukselę procedurą nadmiernego deficytu, jednak Komisja Europejska nie specjalnie kwapi się do wyciągania wobec Paryża jakichkolwiek konsekwencji. Jean-Claude Juncker, pytany przez dziennikarzy dlaczego Komisja Europejska nie stosuje wobec Francji sankcji, odpowiedział wprost: „Bo to Francja”.

Francja jest objęta procedurą nadmiernego deficytu już od 8 lat. Finanse publiczne tego kraju nieprzerwanie od 2009 roku przekraczają dopuszczalne normy. Zgodnie z unijnymi Paktem Stabilności i Wzrostu oraz Paktem Fiskalnym Bruksela mogłaby już dawno zastosować wobec Paryża odpowiednie sankcje i przymusić Francuzów do oszczędniejszego wydawania pieniędzy, by nie generować większego zadłużenia. Z jakiegoś powodu jednak tego nie robi. Dlaczego?

Odpowiedź na powyższe pytanie jest prosta – „Bo to Francja”. Tak przynajmniej, na pytanie dziennikarza o to dlaczego Komisja Europejska pozwala Francji na łamanie unijnych zasad fiskalnych i nie stosuje wobec niej sankcji, odpowiedział przewodniczący Komisji Europejskiej Jean-Claude Juncker.

Efekt tego „popuszczania” jest taki, że francuski dług publiczny wcale się nie zmniejsza. W przyszłym roku emisja długu (średnio- i długoterminowego) wyniesie 195 mld euro. W konsekwencji w 2019 r. dług – według rządowych projekcji – może zbliżyć się do poziomu 100 proc. francuskiego PKB.

Co ciekawe – kiedy na początku 2016 roku pojawiły się całkowicie szacunkowe informacje, o tym że deficyt sektora

finansów publicznych w Polsce w 2017 roku może przekroczyć dopuszczalne normy (teraz wiemy, że to była bujda), eurokraci z Brukseli niemal od razu rzucili się, by pogrozić Warszawie. A przypomnijmy, że zrobili to tylko w oparciu o szacunki, i to zupełnie wyssane z palca.

Teraz wyobraźmy sobie co by było, gdyby Polska zamiast długu na poziomie 54 proc. PKB miała dług na poziomie Francji (97 proc. PKB) i z hukiem wpadła w procedurę nadmiernego deficytu? Zakładam, że ryku i ujadania unijnych biurokratów nie byłoby końca. Wszak nie jesteśmy Francją, której wolno więcej („bo to Francja”), tylko zwykłą Polską.

Na podstawie: [Forsal.pl](http://forsal.pl), Reuters.com, TradingEconomics.com, Twitter.com

Źródło: Niewygodne.info.pl